Rozmowa

Kraje UE muszą konkurować

MATEUSZ WŁODARCZYK

CONRAD BRUCH
Szukamy możliwości współpracy z Polską w dziedzinie logistyki – mówi Grzegorzowi Siemionczykowi ambasador Luksemburga w Polsce.

RZ: Jak rozwijają się stosunki gospodarcze Polski i Luksemburga? Co jest obecnie najważniejszym obszarem współpracy?

Te stosunki określiłbym jako bardzo dynamiczne, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Wciąż bardzo istotny jest napływ bezpośrednich inwestycji z Luksemburga do Polski. Pod względem wartości takich inwestycji jesteśmy na trzecim miejscu. Przy tym rośnie zainteresowanie luksemburskich firm otwieraniem w Polsce zakładów produkcyjnych, podczas gdy dawniej dominowały inwestycje kapitałowe. Luksemburskie firmy stworzyły już w Polsce wiele miejsc pracy, ale kilka z nich ma plany, by znacznie zwiększyć skalę działalności na waszym rynku i stworzyć kolejne miejsca pracy. Dwustronna Izba Handlowa już istnieje w Luksemburgu, a jej odpowiednik w Polsce, Polsko-Luksemburska Izba Gospodarcza (PLIG), jest właśnie tworzony.

Luksemburg znany jest przede wszystkim jako prężny ośrodek finansowy, ale stara się dywersyfikować gospodarkę. To się udaje?

Luksemburg ma długą tradycję dywersyfikowania gospodarki. Bogactwo kraju zostało zbudowane na metalurgii. Wydobycie rud żelaza i produkcja stali rozpoczęły się na dobre w połowie XIX w. Do 1970 r., gdy w tej branży wybuchł kryzys, stanowiła ona filar rozwoju naszej gospodarki. Na szczęście już przed tym kryzysem nasi politycy zorientowali się, że monokultura gospodarcza jest ryzykowna, i postawili na rozwój sektora finansowego. Gdy przemysł metalurgiczny przeżywał zapaść, branża finansowa przeżywała rozkwit. Teraz z kolei obok takich innowacyjnych sektorów jak ICT w Luksemburgu szybko rozwija się przemysł kosmiczny. Odpowiada on już za prawie 3 proc. naszego PKB. Polskie firmy wykazują duże zainteresowanie naszymi projektami związanymi z kosmosem, w tym z przemysłem wydobywczym na asteroidach. To mnie cieszy, bo Polska ma dużo dłuższą tradycję badań kosmosu niż Luksemburg.

> W Luksemburgu nie było nigdy niechęci wobec tzw. polskich hydraulików

Ta dywersyfikacja gospodarki jest inspirowana przez państwo? To rząd wyznacza przyszłościowe branże, które powinny się rozwijać?

W pewnym sensie tak. Mieliśmy szczęście do polityków, którzy potrafili wybiegać w przyszłość, mieli wizję długoterminowego rozwoju. Kilka lat temu nasz rząd zlecił nawet znanemu amerykańskiemu ekonomiście i futurologowi Jeremy'emu Rifkinowi opracowanie strategii przygotowania gospodarki Luksemburga na trzecią rewolucję przemysłową. Szacuje się, że abyśmy mogli utrzymać wysoki poziom życia, w tym dość szczodry system ubezpieczeń społecznych, potrzebujemy równie silnego wzrostu PKB. W przypadku dojrzałej gospodarki takie tempo rozwoju to poważne wyzwanie, zwłaszcza jeśli ma to być rozwój zrównoważony. Raport Rifkina, który jest publicznie dostępny, daje wytyczne, jak to osiągnąć.

W jaki sposób rząd wpływa na model rozwoju gospodarki? Stosuje jakieś preferencje dla wybranych branż?

Mamy w Luksemburgu bardzo aktywną izbę gospodarczą, która dysponuje silnym zapleczem analitycznym. Jej koncepcje rozwoju są zbliżone do tych, jakie ma rząd. Istnieje więc pewna zbieżność poglądów między sektorem prywatnym a publicznym. Natomiast po publikacji raportu Rifkina w 2016 r. rząd zorganizował wiele sektorowych debat, aby możliwie duża grupa interesariuszy mogła wypowiedzieć się na temat nakreślonej tam strategii. Dziś toczy się na przykład żywa dyskusja na temat planów uruchomienia wielkiej wytwórni mleczarskiej na południu Luksemburga. Z jednej strony ta inwestycja stworzyłaby wiele miejsc pracy i zapewniłaby wpływy do budżetu, a z drugiej strony wiadomo, że zużywałaby ogromną ilość wody, co stoi w sprzeczności z ideą zrównoważonego rozwoju.

Rząd nie stosuje zachęt podatkowych, aby przyciągać pożądanych inwestorów? Nawiązuję oczywiście do tzw. afery LuxLeaks sprzed kilku lat, gdy okazało się, że wiele międzynarodowych firm płaci w Luksemburgu znikome podatki.

To prawda, że stawki podatków od firm są w Luksemburgu konkurencyjne, a stawki VAT należą do najniższych w UE. Z pewnością jednak Luksemburg nie jest rajem podatkowym. Sprawa LuxLeaks została zamgłona przez nadmierne uproszczenia. Mam wrażenie, że Luksemburg był nadmiernie krytykowany za praktyki podatkowe stosowane również przez innych. Ale na pewno nie byliśmy nieczuli na tę krytykę. Przeszliśmy w ostatnich latach przez wielkie bóle, aby dogłębnie dostosować model biznesowy naszego centrum finansowego i aby odsunąć naszą działalność finansową od linii ognia. Luksemburg faworyzuje przejrzystość podatkową oraz sprawiedliwe i rzetelne opodatkowanie. Jesteśmy w pełni świadomi tego, że działalność bankowa i finansowa w naszym kraju będzie dalej prosperować, tylko jeśli postawimy się w pierwszym rzędzie zgodności z prawem i przejrzystości.

A może w UE nie ma miejsca na konkurowanie podatkami? Może należałoby ujednolicić stawki podatkowe, a przynajmniej zasady wyznaczania podstawy opodatkowania?

Doprowadzając to rozumowanie do granic absurdu, firmom byłoby zupełnie obojętne, w którym kraju Europy działają. Wtedy Europa konkurowałaby z innymi krajami, w tym z prawdziwymi rajami podatkowymi, i wiele firm wolałoby zapewne przenieść swoje siedziby poza UE. Jakaś konkurencja jest więc w granicach Unii niezbędna. Generalnie, powinny obowiązywać równe reguły gry, jeśli jako Europejczycy nie chcemy zaszkodzić naszym interesom gospodarczym.

Gdyby podatki wszędzie w UE były jednakowe, kraje konkurowałyby na przykład kosztami pracy. A ten rodzaj konkurencji budzi w Luksemburgu, jak się zdaje, pewien sprzeciw, co pokazał spór o wynagrodzenia tzw. pracowników delegowanych, w którym stanowisko Polski było odosobnione.

Proszę zwrócić uwagę na to, że w Luksemburgu, w przeciwieństwie do innych krajów zachodniej Europy, nie było nigdy niechęci wobec tzw. polskich hydraulików. Wychodzimy z założenia, że to dobrze, kiedy wykwalifikowani pracownicy z innych krajów UE chcą pracować w Luksemburgu. Mamy świadomość, że aby nasza gospodarka mogła się rozwijać, potrzebuje wzrostu zatrudnienia. W ciągu zaledwie siedmiu ostatnich lat populacja kraju zwiększyła się o 100 tys., do 600 tys. Tak szybki wzrost liczby ludności jest dla nas sporym wyzwaniem, m.in. dlatego, że wymaga szybkiego rozwoju infrastruktury. Pod tym względem jesteśmy swego rodzaju laboratorium. Cała Europa potrzebuje bowiem imigracji, a Luksemburg, gdzie rodowici mieszkańcy stali się prawie mniejszością, pokazuje, że to nie musi prowadzić do napięć i incydentów na tle ksenofobicznym, których praktycznie nie odnotowujemy. Wysokie koszty pracy w Luksemburgu nie tylko jednak przyciągają imigrantów. Sprawiają też, że wiele firm decyduje się przesuwać część miejsc pracy za granicę, choćby do centrów usług dla biznesu w Polsce. Nie wspieramy tego aktywnie, ale zdajemy sobie sprawę, że musimy zaakceptować konkurencję między gospodarkami UE. Znamy zresztą przypadek, że luksemburska firma przeniosła miejsca pracy do Polski, jednocześnie zwiększając zatrudnienie w siedzibie głównej w Luksemburgu.

Na jakich zasadach powinni być wynagradzani kierowcy ciężarówek jeżdżący po całej UE? Spór o pracowników delegowanych dotyczył m.in. tego, czy powinno się do nich zaliczać także kierowców.

Zdajemy sobie sprawę, że Polska ma bardzo rozwiniętą i konkurencyjną branżę transportu drogowego. Jeśli chodzi o dyrektywę o pracownikach delegowanych, jesteśmy zwolennikami tego rozwiązania, które przyjęli w kwietniu ambasadorowie państw członkowskich przy UE (zakłada ono, że dyrektywa docelowo obejmie branżę transportową; Polska i Węgry głosowały przeciwko tej propozycji – red.).

Szukamy jednak w dziedzinie logistyki możliwości współpracy z Polską. Dlatego organizujemy Luksembursko-Polski Okrągły Stół poświęcony tej branży 17 maja w Ambasadzie Luksemburga w Warszawie. To będzie już trzecie takie wydarzenie. Chcemy sprawdzić, jaki jest potencjał dla długoterminowej współpracy i partnerstwa. W ub.r. w Luksemburgu powstał nowy międzynarodowy terminal intermodalny, pozwalający na przeładunek z ciężarówek do pociągów. Polskie firmy transportowe początkowo były zaniepokojone tą inwestycją, bo obawiały się, że odbierze im to część biznesu. Ale na dłuższą metę ona może się okazać korzystna dla wszystkich stron. Luksemburg może być hubem dla polskiego importu i eksportu np. z Hiszpanii czy Portugalii i innych krajów południa Europy.

W Polsce toczy się obecnie ożywiona przez naszą redakcję dyskusja na temat członkostwa w strefie euro. W tej dyskusji rzadko pojawia się pytanie, czy strefa euro jest w ogóle otwarta na dalsze zwiększanie liczby członków. Jakie jest stanowisko Luksemburga?

Wejście do strefy euro jest dla Polski obowiązkiem traktatowym, nie ma więc znaczenia, co na ten temat sądzą inne kraje unii walutowej. Często rozmawiam z przedsiębiorcami z Luksemburga prowadzącymi działalność w Polsce i z polskimi przedsiębiorcami aktywnymi w Luksemburgu. Oni wszyscy są zwolennikami jak najszybszego wstąpienia Polski do strefy euro. Eliminacja ryzyka kursowego mogłaby pomóc w rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych.

Od przedstawicieli polskiego rządu można usłyszeć, że zanim wejdziemy do strefy euro, musimy wiedzieć, jaki kształt ona ostatecznie przyjmie. Bo obecnie jest w procesie naprawczym po kryzysie.

To prawda, że w obszarze zarządzania strefą euro potrzebne są większe reformy. Są one konieczne, aby przygotować unię walutową na potencjalne przyszłe wyzwania i kryzysy, który prędzej czy później nadejdą.

Pełna wersja wywiadu na stronie
www.ekonomia.rp.pl

CV

Conrad Bruch od września 2016 r. jest ambasadorem Luksemburga w Polsce. To stanowisko piastował też w latach 2010–2013. W dyplomacji pracuje od 25 lat. W tym czasie był m.in. zastępcą ambasadora Luksemburga w Niemczech, a następnie ambasadorem w Grecji, na Cyprze, w Rumunii i w Gruzji.

RZECZPOSPOLITA
REDAKTOR NACZELNY: Bogusław Chrabota
ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO: Tomasz Pietryga, Andrzej Stec, Michał Szuldrzyński
I SEKRETARZ REDAKCJI: Tomasz Sobiecki ... 22 628 81 44
DYREKTOR ARTYSTYCZNY ... 22 463 05 83
SZEFOWIE DZIAŁÓW: krajowy Tomasz Krzyżak ... 22 653 01 10; zagraniczny Jerzy Haszczyński ... 22 628 71 70; opinii Michał Szuldrzyński ... 22 463 03 51; ekonomiczny Krzysztof A. Kowalczyk 22 463 01 28; prawa Anna Wojda ... 22 463 03 19; nauki Paweł Łepkowski ... 22 463 05 64; kultury Jacek Lutomski ... 22 463 04 53; sportowy Mirosław Żukowski ... 22 629 65 26; studio graficzne Robert Wittek ... 22 463 01 39
WWW.RP.PL: Cezary Szymanek – redaktor naczelny
ŻYCIE REGIONÓW: Hanna Wawrowska – pełnomocnik zarządu ds. rozwoju regionów odpowiedzialna za projekt h.wawrowska@rp.pl; Andrzej Krakowiak – redaktor prowadzący a.krakowiak@rp.pl; Irmina Zakrzewska – kierownik projektu i.zakrzewska@rp.pl
RZECZ O HISTORII: Paweł Łepkowski – redaktor prowadzący p.lepkowski@rp.pl
ADRES REDAKCJI: ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, fax: 22 628 05 88
automatyczna centrala telefoniczna: 22 4630 + numer wewnętrzny;
łączenie przez telefonistkę 22 628 34 01
internet: www.rp.pl
ISSN 0208-9130; Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.
WYDAWCA: Gremi Media S.A. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa
DZIAŁY: sprzedaży ... 22 463 01 12; marketingu ... 22 463 03 47; Agencja Fotorzepa ... 22 463 03 07
PRENUMERATA „Rz": www.rp.pl/prenumerata
Bezpłatna infolinia 800 120 195
Zamówienia na prenumeratę przyjmują jednostki Ruch S.A., Kolporter Sp. z o.o. S.K.A., Garmond Press, GLM, As Press oraz urzędy pocztowe.
PRENUMERATA ELEKTRONICZNA (e-wydanie, wydanie na tablet): tel.: 801 15 15 15, e-mail: serwisyplatne@rp.pl www.rzeczpospolita.pl, www.e-kiosk.pl, www.e-gazety.pl
BIURO SPRZEDAŻY GREMI MEDIA S.A. tel. (+48) 22 629 86 14, (+48) 22 621 48 69 fax (+48) 22 621 46 58, (+48) 22 625 61 57 reklamainfo@rp.pl
Dyrektor Biura Reklamy i Ogłoszeń tel. (+48) 22 46 30 187, reklamainfo@rp.pl
Dyrektor Biura Konferencji i Projektów Specjalnych tel. (+48) 22 46 30 147, projekty@rp.pl
Dyrektor Działu Szkoleń tel. (+48) 22 46 30 188, wydarzenia@rp.pl
Projekt Nieruchomości tel. (+48) 792 904 888, www.nieruchomosci.rp.pl
ZAMÓW OGŁOSZENIE, KOMUNIKAT, NEKROLOG tel. (+48) 22 629 86 14, (+48) 22 621 48 69 fax (+48) 22 621 46 58, (+48) 22 625 61 57 reklamainfo@rp.pl
NR KONTA: Ing Bank Śląski S.A. 14 1050 1025 1000 0090 3096 4259
DRUK: Agora SA
Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo prasowe. Niezamówionych materiałów i utworów Redakcja i Wydawca nie zwracają.

© - znak zastrzeżenia praw autorskich; ℗ - znak odpłatności; ©℗ - umieszczenie tych dwóch znaków przy artykule oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie zgodnie z postanowieniami „Regulaminu korzystania z artykułów prasowych" zamieszczonego na stronie www.rp.pl/regulamin i po wcześniejszym uiszczeniu należności, zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.rp.pl/licencja"